

Notatki robót na lipiec.

W dziale uprawy i hodowania lasu.

W tym miesiącu należy pamiętać przede wszystkim o szkółkach, a mianowicie głównie o plewieniu chwastów i traw na grzędach, gdzie tego ponowna zajdzie potrzeba. W razie długo trwającej posuchy można podlewać grzędy; czego jednak imać się należy jako ostatecznego i zbyt niewygodnego z wielu względów środka. Raz rozpoczęte podlewanie, powtarzać się musi następnie codziennie, po zachodzie słońca, bez przerwy tak długo, aż się pojawi deszcz, który zwilżył grzędy dostatecznie. Nieregularne podlewanie może raczej zaszkodzić niż pomódz; w razie zaś zbyt długo trwającego regularnego podlewania, korzonki mogą do tego stopnia nawyknąć do zbyt obfitego pobierania z ziemi wody, że ta nabyta własność, może następnie przy zwykłych warunkach opadów atmosferycznych, wpłynąć zgubnie na dalszy rozwój roślin drzewnych. W sztucznych siewach rzędowych lub talerzowych, oraz w plantacjach, należy zbyt bujne trawy i chwasty wycinać sierpem, lub wrywać rękoma, pod nadzorem straży leśnej.

Rozpoczęte w przeszłym miesiącu cięcia oczyszczające w młodnikach i trzebieże rodzaj drzew przeznaczonych do wytepienia, postępują dalej. Do odwodnień najlepszy czas.

W dziale ochrony lasu.

Z tępieniem gniazd gąsienicy prządki dębolistnej, należy postępować dalej jak wskazano w notatkach poprzedniego miesiąca; tożsamo odnosi się do lagowania i dalszego ścinania w razie potrzeby, drzew pułapowych, gdzie się ma do czynienia z kornikiem. Roboty około tępienia szeliniaka, prowadzić dalej. Gdzie się znachodzi prządka *) lub mniszka, tam trzeba niszczyć przesiadujące na drzewach ćmy samice. W młodnikach sosnowych nawiedzonych przez smolika (*Pisodes notatus*) należy wrywać i palić sosenki celem zniszczenia gąsieniczki, względnie poczwarki przed wykształceniem się chrząszcza.

Na ludzi przebywających w lesie i przechodniów, baczne mieć oko ze względu na łatwość wzniesienia pożaru; strażnice pożarne obsługiwać jak w ubiegłym miesiącu.

W dziale użytkowania.

Oprócz cięć oczyszczających i trzebieży, ustają wszelkie inne z wyjątkiem lasów położonych w górach wysokich, gdzie kończą się dopiero cięcia główne w zrębach. Karczowanie pniaków na zrębach i układanie karpiny w stosy, odbywa się dalej.

*) Barczatka.

Naprawę dróg i mostów, oraz roboty około odnowienia granic, prowadzić dalej, dopokąd stanie robotnika.

W dziale łowiectwa.

Jeleń wykształcił już i oczyścił rogi; skóra jego i mięso wartają już strzału. Kozioł (czyli rogacz) goni za młodemi sarnami, a nowsi badacze utrzymują, że teraz rozpoczyna się już u sarn ruja; — według starszych w listopadzie i grudniu. Właściwie powinno się strzelać tylko stare kozły, które idą teraz łatwo na wabika.

W tym miesiącu najlepsze polowanie zrazu na kaczki podloty, a następnie na stare kaczki i gęsi. Na błotach nadeszła najlepsza pora dla miłośników tego rodzaju polowania, na bekasy i derkacze; w danych okolicach na czaple i żórawie, a w końcu na dubelty.

Drapieżne zwierzęta, a szczególnie wilk, lis, żbik, kot, kuna, tchórz i łasica wyrządzają teraz największe szkody, wprawiając swe młode. Dziki czynią teraz wielkie spustoszenia na polach, wychodząc z lasu gromadnie z warchlakami. — Zajac w parkotach.

Dla znęcenia i utrzymania sarn i jeleni, najlepiej teraz zakładać lizawki.

Według ustawy łowieckiej dla Galicyi, wolno w tym miesiącu polować na jelenie, kozły czyli rogacze, oraz na ptastwo błotne i wodne przez cały miesiąc; a od połowy miesiąca na przepiórki i dzikie gołębie.